Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dziesiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekaped. miesięcznie 79 gr. a odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 72 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** wtorek dnia 23 czerwca 1936 r. | Rok 17

Polskie przykazania morskie

POLSKA W SERCU CZARNEGO LĄDU. — „SPRAWA" POLSKO - LIBERYJSKA.

Ogromne zainteresowanie społeczeństwa polskiego towarzyszy rozwojowi stosunków polski - liberyjskich, coraz częściej sprawa ta staje się przedmiotem dyskusji — ponieważ jednak bardzo mało jest ludzi, którzy sprawę tę znają dobrze — przeto i wnioski wyciągane z wszelkich dyskusyj często bywają fałszywe.

Jakże się rozpoczęła „sprawa" polsko liberyjska?

Nie będziemy jednak zagłębiali się w mroki historji odległej, wystarczy, jeśli sięgniemy zaledwie o kilka lat wstecz, kiedy kłopoty wewnętrzne tego afrykańskiego państwa, stały się przedmiotem obrad Ligi Narodów. Liberja bowiem jest członkiem Ligi Narodów. Polska zaś od szeregu lat jest sprawozdawcą spraw liberyjskich w Lidze. Najpierw w osobie ministra spraw zagranicznych, sen. Augusta Zaleskiego, potem w osobie min. Raczyńskiego, obecnie stały delegat Polski przy Lidze Narodów, min. Komarnicki broni spraw liberyjskich w Genewie.

Finansowa zależność Liberji od kapitału amerykańskiego, niewolnictwo i kwestje sanitarne, długo były przedmiotem debat komisyj ligowych, szukających rozwiązania narastających zagadnień w wyjątkowo ciężkich warunkach, wywołanych kryzysem gospodarczym. Właśnie w wyniku kryzysu Liberja ogłosiła moratorjum, które wywołało zatarg z potężnym koncernem Fireston'a, który swego czasu udzielił rządowi liberyjskiemu poważnej pożyczki.

Całokształt zagadnień gospodarczych przedstawił się dla Liberji niemal rozpaczliwie, postanawia więc ona szukać pomocy u mocarstw europejskich. Tutaj jednak spotkała się z pewną niechęcią.

Dopiero w Polsce liberyjczycy zdołali wzbudzić zainteresowanie swojemi sprawami, zwłaszcza zaś w Lidze Morskiej i Kolonjalnej. Potem nastąpiły rozmowy między przedstawicielami obu stron, w wyniku zaś tych rozmów dwaj przedstawiciele Ligi Morskiej wyruszyli w kwietniu 1934 r. do Monrowji, stolicy Liberji. Zadaniem ich było zaznajomienie się z całokształtem spraw i zagadnień miejscowych, by następnie ustalić plan racjonalnej współpracy, opartej o obustronną umowę, regulującą wzajemne stosunki między rządem liberyjskim, a Ligą Morską i Kolonjalną.

— Jak układają się obecnie stosunki?

Liga Morska i Kolonjalna wysłała do Liberji doradcę ekonomicznego, doradcę sanitarnego, a wreszcie siedmiu plantatorów, jako krzewicieli kultury rolniczej i organizacji rolnictwa. Później wreszcie przybył konsul Rzeczypospolitej Polskiej, który w bardzo trudnych warunkach tamtejszych stworzył stałą placówkę konsularną. W Warszawie — rzecz prosta — powstał również konsulat liberyjski.

Polski doradca ekonomiczny rządu liberyjskiego potrafił stworzyć racjonalny plan gospodarczy i handlowy dla Liberji, kładąc kres dotychczasowej rabunkowej gospodarce kilku kompanij handlowych. Doradca sanistawił rządowi liberyjskiemu projekt tarny po zbadaniu całego kraju przedulepszenia stosunków sanitarnych i higjenicznych, po przeprowadzeniu zaś projektu tego w życie, automatycznie upadł jeden z zarzutów, stawiany Liberji przez Ligę Narodów.

Pod względem handlowym delegat Ligi Morskiej i Kolonjalnej nawiązał bezpośrednio stosunki z Polską, stwarzając w Polsce rynek zbytu dla liberyjskich surowców. Jest to fakt wyjątkowo doniosły w życiu wielkiego kraju z czarnego lądu, — bezpośrednie bowiem stosunki handlowe z Polską, wykluczyły pośrednictwo, za które Liberja bardzo drogo płaciła. Plantatorzy polscy potrafili również pomimo bardzo ciężkich warunków klimatycznych założyć szereg plantacyj, zwiększając automatycznie bogactwo kraju.

Rzecz prosta, że plantatorzy polscy, jako pionierzy kultury rolnej stają się bezpośrednimi nauczycielami miejscowej ludności, wprowadzając najlepszą metodę, gdyż na przykładach opartą, — postęp do spalonych słońcem wsi murzyńskich i miast, wyzyskiwanych przez bussinesmanów.

Taką pracę podjęła Polska w Liberji, sercu lądu afrykańskiego.

A Liberja? — Co daje wzamian Polsce?

Rynek zbytu dla przetworów polskich, trochę ziemi pod plantacje, ziemi, której olbrzymie przestrzenie pokrywają nieprzebyte puszcze dziewicze. To wszystko!

Widzimy stąd, że Polska nie ma bezpośrednich i już dzisiaj widocznych korzyści, jeśli jednak uświadomimy sobie, że Liberja jest kilkakrotnie większa od Polski i ma mało ludności, zrozumiemy, że kraj będący sercem czarnego lądu Afryki, z każdym rokiem bardziej staje się przygotowany do przyjęcia nadmiaru energji zarówno gospodarczej, jak kulturalnej, nadmiaru energji nagromadzonej w Polsce. Dlatego pracy Polski w Liberji nie można mierzyć tylko i wyłącznie bezpośrednią i natychmiastową korzyścią materjalną.

Dla Polaków zaś odległy kraj z czarnego lądu ma jeszcze jedno znaczenie. Jest bowiem żywym dowodem polskiej wielkości, zdobywającej sobie należne jej w świecie miejsce nietylko wśród państw europejskich, ale w pierwotnych krajach, zamieszkałych przez narody całkowicie obce kulturze współczesnej. Jest to jeszcze jeden powód do podniesienia polskiej dumy narodowej, dumy z zaszczytnej ekspansji Polski poza odległe morza, hen — w serce czarnego lądu.

Inż. Lesław Kopytyński.

Sytuacja Polaków w Gdańsku

DZICZ HITLEROWSKA HULA NA ULICACH GDAŃSKA.

GDAŃSK. Dnia 18 bm. o godzinie 21-ej *napadnięci zostali obywatele polscy kupcy Fisch i Chmielnicki* na ul. Junkergasse przez narodowych socjalistów za niepozdrowienie sztandaru oddziału młodzieży hitlerowskiej. Napastnicy uderzyli kupca Fischa w twarz, raniąc go w oko. Zawezwany policjant odmówił pomocy, a w biurze policji nie spisano protokółu. Następnie szturmowcy narodowo - socjalistyczni pobili jadącego tegoż dnia rowerem przez Nordpromenade w Gdańsku *obywatela polskiego Hermana Klana*, również za niepozdrowienie sztandaru, raniąc go twardem narzędziem w głowę i ramię, zrzucając go na ziemię i niszcząc mu rower.

POWTÓRNA INTERWENCJA KOMISARZA GENERALNEGO R.P.

GDAŃSK. W związku z powtarzającemi się wypadkami napastowania Polaków w Gdańsku, komisarz generalny R. P. interwenjował ponownie w senacie, stwierdzając, że policja gdańska, jak dotąd nie sprostała zadaniu stworzenia warunków spokoju i bezpieczeństwa osobistego. Komisarz generalny R. P. postawił postulat pełnego odszkodowania za pobicia.

DOBITNY TON PRASY ANGIELSKIEJ O SYTUACJI NA TERENIE W. M. GDAŃSKA.

LONDYN. Omawiając ostatnie wydarzenia w Gdańsku „Manchester Guardian" stwierdza, że „Gdańsk położony jest w odległym końcu Europy i w nagłym wypadku jedynie Polska mogłaby interwenjować. Polska zajmuje bezwarunkowo słuszne stanowisko, gdyż mogłaby działać jedynie w imieniu Ligi. Gdańsk jest do pewnego stopnia dzieckiem Ligi i pilnowanie tego dziecka jest zadaniem Ligi. — Mając Polskę pod ręką do zmuszenia do poszanowania wszelkich decyzji, jakie Liga może powziąć, *ustanowienie w Gdańsku porządku raz na zawsze, nie powinno być rzeczą trudną*" — kończy „Manchester Guardian".

PO ZAJŚCIACH W GDAŃSKU.

GDAŃSK. Wobec zajść, które miały miejsce w ostatnich dniach w Gdańsku, przyczem napastowano i pobito Polaków, Komisarz Generalny R. P. złożył w dniu 19 bm. notę w senacie, a w dniu 20 bm. odbył rozmowę z prezydentem senatu Greiserem. W następstwie tej interwencji stawił się tegoż dnia o godz. 13,30 u komisarza generalnego radca stanu dr. Boetcher wyraził na jego ręce rządowi polskiemu ubolewanie senatu z powodu ostatnich zajść oraz zapewnienie, że winni zostaną ukarani w trybie pośpiesznym, a krzywdy i szkody przez Polaków poniesione, naprawione. O godz. 13,45 zjawił się u Komisarza Generalnego R. P. w imieniu partji narodowo-socjalistycznej d-ca szturmówek narodowo-socjalistycznych w Gdańsku Hackker i w imieniu partji złożył wyrazy ubolewania oraz oświadczenie, że partja wydała swoim członkom, wszelkie potrzebne instrukcje i najostrzejsze zarządzenia by na przyszłość tego rodzaju ubolewania godne zajścia się nie powtórzyły. Winni ich będą pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności partyjnej. Dowiadujemy się ponadto, że dziś jeszcze na podstawie przeprowadzonego porozumienia ustalono odszkodowanie za poniesione straty materjalne i pobicia, które senat akceptował.

W dniu 21 czerwca prezydent senatu Greiser przyjął też delegację Związku Polaków, która z posłem Budzyńskim na czele udała się do niego, by złożyć znaną rezolucję Związku Polaków. Prezydent senatu Greiser oświadczył delegacji, że potępia ostatnie zajścia, że winni ich będą ukarani a poszkodowani otrzymają zadośćuczynienie. Podkreślił nadto w rozmowie swój pozytywny i życzliwy stosunek do potrzeb ludności polskiej Wolnego Miasta.

WALKI ARABÓW PRZECIW ŻYDOM W PALESTYNIE.

JEROZOLIMA. W pobliżu Naplus urządzono zasadzkę na patrol angielski. Żołnierz brytyjski został zabity. Arabowie, którzy dali do patrolu szereg strzałów zbiegli.

JEROZOLIMA. — Arabowie zabili dwóch żydów: jednego w Bersaba, drugiego w Midodal.

JEROZOLIMA. Dnia 18. 6. wieczorem pod Tel - Avivem został raniony sierżant policji angielskiej.

Pod Lyddą na linji Jerozolima — Jaffa zniszczono w dwóch miejscach tor kolejowy, co wywołało wykolejenie się parowozu i wagonu, wiozącego patrol wojskowy. Ofiar w ludziach nie było.

WYROK NA BOJÓWKARZY ŻYDOWSKICH.

KIELCE. W dniu 2 maja br. na ulicy Piotrkowskiej w Kielcach, banda bojówkarzy żydowskich napadła na uczniów Szkoły Handlowej, Stanisława Łagowskiego i St. Szczygłowskiego, St. Łagowski został uderzony pięścią w twarz, a następnie ugodzony nożem w plecy. Rana okazała się b. ciężką. Następstwem tego napadu były zajścia przeciwżydowskie, które przez pewien czas powtarzały się w Kielcach.

Dnia 19 bm. przed Sądem Okręgowym w Kielcach stanęli Szlama Birencwajg i Berek Lacheta, oskarżeni o dokonanie napadu i ciężkie zranienie Łagowskiego. Sąd, po zbadaniu licznych świadków, ogłosił wyrok, mocą którego Birencwajg skazany został na 2 i pół roku. Lacheta zaś na 1 rok więzienia. Sąd nadto zarządził częściowo powództwo cywilne, które popierał apl. adw. J. Sulimierski.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Dnia 19 bm. wchodzi w życie porozumienie w sprawie polsko - gdańskiego obrotu towarowego, podpisanego w dn. 9 bm. w Sopotach między Polską a Gdańskiem, w ramach polskiej reglamentacji dewizowej.

+ Koło Rodziców Szkół Średnich na terenie m. Łodzi na specjalnem posiedzeniu wypowiedziało się przeciwko koedukacji w liceach, uważając ten eksperyment za bardzo ryzykowny z punktu widzenia wychowawczego z uwagi na wiek lat 16 i 17 młodzieży żeńskiej i męskiej. Uchwała ta została przedłożona organizacjom nauczycieli szkół średnich i Kuratorjum Szkolnemu w Warszawie.

+ W Dzienniku Ustaw nr. 46 z dnia 19-go b. m. rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie wykonania art. 5 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13-go stycznia r. b. o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego, rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu, skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych o zmianie rozporządzenia z dnia 8-go maja r. b. o kontroli wywozu towarów zagranicę i do Gdańska. W tym samym numerze Dziennika Ustaw ukazało się obwieszczenie ministra skarbu, zawierające jednolity tekst ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Z ZAGRANICY

+ Z Kowna donoszą: Pomimo, że upłynęły już 24 godziny, na które proklamowano strajk protestacyjny, jednak z wyjątkiem paru fabryk, robotnicy nie wrócili do pracy. Podobno postanowiono strajkować aż do poniedziałku, wysuwając żądanie uwolnienia aresztowanych, których liczba przekracza 400 osób.

+ Agencja Stefani donosi: Generał gubernator wydał zarządzenie o wprowadzeniu specjalnych legitymacyj dla krajowców, którzy chcą podróżować koleją Addis - Abeba — Dżibutti.

SKAZANIE PASERÓW ŻYDOWSKICH.

KIELCE. Sąd Okręgowy w Kielcach skazał za paserstwo Icka Miodownika na 6 miesięcy, i Szlamę Mydło na 2 lata więzienia. Wymienieni sprzedawali znaczki stemplowe pochodzące z kradzieży.

Wyrok w procesie b. starosty Twardowskiego

GRUDZIĄDZ. Po przeszło dwutygodniowej rozprawie w sobotę o godz. 12-tej został ogłoszony wyrok w procesie przeciwko b. staroście powiatu działdowskiego dr. Twardowskiemu i tow.

Główny oskarżony b. starosta dr. Twardowski został skazany na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 5.

B. urzędnikowi starostwa działdowskiego Leśniakowi Sąd wymierzył karę na 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie kary.

B. wicestarosta mgr. Roszkowski został uniewinniony.

Strajki we Francji ukończone

PARYŻ. Ruch strajkowy wygasa w całym kraju. W Pas-de Calais robotnicy rolni powrócili do pracy.

W Marsylji oczekiwane jest zakończenie strajku pracowników hotelowych, którzy prawdopodobnie jutro przystąpią do pracy.

Delegaci pracowników i właściciela wielkich magazynów w Paryżu przyjęli decyzję arbitrażową ministerstwa spraw wewnętrznych. Na prowincji doszło do porozumienia między właścicielami a pracownikami omnibusów i tramwajów. W Bordeaux zakończył się strajk w rafinerjach naftowych i w rzeźniach.

W Paryżu strajkowało koło 30 proc. pracowników w wędliniarniach, ale w większości tych zakładów już zawarto układy, zwiastujące o zakończeniu konfliktu. W Lille zakończył się strajk drukarzy, którzy we wtorek przystąpią do pracy.

RZĄD FRANCUSKI PRZECIW PRASIE ANGIELSKIEJ.

PARYŻ. Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat prezydjum rady ministrów: Jeden z niedzielnych dzienników angielskich ogłosił kilka artykułów pod następującemi tytułami: „Francja i Belgja zdążają ku rewolucji", „Okropne sceny", „Bunt, rzeź nędza", „Turyści w obawie o własne życie".

Rząd francuski nie może pozwolić na ogłaszanie w kraju zaprzyjaźnionym takich kłamstw, nie zgłaszając niezwłocznie energicznego protestu. — W ciągu ostatnich tygodni w Paryżu nie było ani żadnych okropności, ani scen gwałtu. Nie było również we Francji żadnego powstania. — Rząd francuski jest przekonany, iż podobne nadużycia prasy nigdzie nie spotkają się z bardziej surową oceną, niż właśnie w Wielkiej Brytanji.

W PARYŻU CENY NA ŻYWNOŚĆ ZWYŻKUJĄ.

PARYŻ. Od kilku dni prokuratura prowadziła dochodzenie w sprawie zwyżki cen żywności. Naskutek pierwszych rezultatów dochodzenia postawiono w stan oskarżenia 7-miu dostawców i sprzedawców w halach paryskich, którzy spekulowali żywnością, podnosząc ceny m. inn. na kartofle o 30 proc.

ŚMIERĆ WICEMINISTRA NIEMIECKIEGO.

BERLIN. W dniu 21. 6. r. b. o godz. 11-tej zmarł w Berlinie sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy von Buelow. Zmarły od pewnego czasu ciężko chorował na zapalenie płuc.

WYBUCH W KOPALNI.

SEVILLA. — W kopalni węgla w Villanuova nastąpił wybuch gazów, powodując śmierć 12 górników, 4 górników jest ciężko ranych.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW WYPUSZCZONYCH ZA KAUCJĄ.

BRATISŁAWA. — Duże wrażenie wywołała w Bratisławie wiadomość, że adwokat bratisławski dr. Szczepan Cottely i była sekretarka prof. Tuki Teresa Holenyi, którzy wraz z posłem Janem Esterhazym mieli w niedługim czasie stanąć przed sądem pod zarzutem przygotowania zamachu na republikę, zbiegli w tych dniach do Wiednia. Dr. Cottely został wypuszczony na wolność w czasie trwania śledztwa za kaucją 200.000 kr., a Teresa Holenyi za kaucją 100.000 kc. Kaucje te przepadły na rzecz skarbu państwa. Obydwaj oskarżeni zawiadomili listownie czechosłowackie władze sądowe o swojej ucieczce.

Co się dzieje w Japonji

SZANGHAJ. Wojska kantońskie zostały skierowane w głąb prowincji Hunan. Dowódca wojsk kantońskich, gen. Czeg-Czi-Tang, oświadczył, iż zjednoczenie narodowe Chin jest niezbędne ze względu na najazd zewnątrz. Dla Nankinu natomiast antyjapoński program południowców wydaje się nie do przyjęcia, zwłaszcza po ostatnich protestach japońskich. — Jak donoszą, Nankin ma zamiar zaofiarować Kantonowi 10 miljonów dolarów, celem uratowania finansów kantońskich. To samo rozważane jest w stosunku do prowincji Kwang-Si, choć marszałek Czang-Kai-Szek wolałby doprowadzić ją do uległości zapomocą siły. Co się tyczy stosunku do Japonji, to rząd żywił podobno w styczniu zamiar stawienia zbrojnego oporu Japonji, licząc na poparcie niektórych mocarstw lecz porzucił te plany pod wpływem wydarzenia w Abisynji.

SZANGHAJ. Rokowania między rządem nankińskim a władzami południowemi są bliskie rozbicia. Nankin domaga się dymisji dwóch generałów południowych, zaś władze południowe ponawiają żądanie w sprawie wspólnej akcji antyjapońskiej — wysuwając postulat odroczenia wejścia w życie nowej konstytucji Chin, aby móc przeprowadzić wniosek usuwający Marszałka Czang-Kai-Szeka od władzy.

HENRY BORDEAUX

ZABAWA W MORDERSTWO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

27)

Wreszcie anonimowy list grozi pani Aisery najstraszniejszemi prześladowaniami, gdyby wyszła zamąż za pana d'Aubré, który nie jest wolny. Jest on związany od wielu lat z młodą aktorką, która nie zgodzi się na zerwanie. Jeżeli zabiorą go jej, zemści się.

— To rola dla panny Villevert — tłumaczy półgłosem swym sąsiadom doktor Dominant. — Ona na pewno daje sobie łatwo radę z rewolwerem. Jest to niepokojąca melancholiczka. Prześladuje ją niezawodnie myśl o zbrodni, lub samobójstwie.

Przeczytano już wszystkie dokumenty. Dramat zawiązał się. Można przejść do salonu. Pani Aisery oczekuje tam swych gości, ponieważ pałac stał się nagle jej własnością. Podczas czytania miała czas doprowadzić swą twarz do porządku i wygląda czarująco w białej gazowej sukni w czarne i żółte maki, cała w rumieńcach i z krwawą plamą ust. Trudno uwierzyć, że mogłoby ją spotkać nieszczęście. Zwłaszcza teraz, kiedy posiada taki piękny pałac, w którym czyni honory domu. W dodatku okazuje się doskonałą artystką. Komentuje wyrok rozwodowy, wypowiedziany na jej korzyść. To „na jej korzyść" jest wspaniałe. Tak na pewno każda kobieta rozumiałaby „z obopólnej winy". Oznajmia o swym bliskim ślubie z panem d'Aubré.

Mimo wszystko ta odegrana scena wywołuje uśmiechy. Dziwne, że pan Aisery zgodził się na podobną sytuację. To prawda, że go niema, i to lepiej. Jest albo mężem obojętnym albo aż zanadto uprzejmym! W życiu rzeczywistem szanse pana d'Aubré muszą być istotnie duże, jeżeli ich szala wogóle już się nie przeważyła.

Podczas ogólnej rozmowy wokoło pięknej pani Aisery, przed oszklonemi drzwiami salonu przesuwają się cienie — salon prowadzi na taras. Może to szoferzy korzystają z czasu i spacerują po ogrodzie. A może należy to łączyć z owym listem anonimowym?

— Mówiłam, że będzie włamanie — upiera się pani Rowsell.

— Ależ nie, to jest dramat na tle erotycznem — protestuje sir Daffodil.

— Znam hrabinę — powtarza autorka — ona ma fantazję prefekta policji.

Jakaś twarz zbliża się do okna. Zniknęła. Niektórzy z gości twierdzą, że rozpoznali piękną Clarisse Villevert.

— Nie, to musi być kochanka pana d'Aubré — twierdzi ktoś inny.

— Pan myśli, że „gwiazda" jest jego kochanką? — pyta pani Rowsell, jakby stworzona do roli naiwnej.

— Przecież to tylko scenarjusz — odpowiada ktoś. — Robimy tylko przypuszczenia.

— Dobrze więc! Czekajmy.

Służący wchodzi do salonu — dla służby murder-party jest prawdziwem przedstawieniem — i podaje pani domu list na tacy.

— Co to jest — pyta pani Aisery, jakby nic nie wiedziała. — Czy ma być odpowiedź?

— Tak, proszę jaśnie pani.

Grace Aisery rozrywa kopertę, wyciąga z niej bilet i czyta.

— Kto to przyniósł?

— Jakaś pani.

— Czy jest jeszcze?

— Tak, proszę jaśnie pani. Chce widzieć się koniecznie z jaśnie panią.

— Jak wygląda?

— Ma bardzo piękny płaszcz.

— Dobrze. Proszę poprosić tę panią do małego salonu i powiedzieć, że zaraz przyjdę.

Zna rozkład swego własnego w tym momencie domu. Jej buduar jest na pierwszem piętrze. Po odejściu służącego stoi chwilę zamyślona. Co to za list? Wszyscy zaczynają przejmować się zabawą, niepokoją się o panią Aisery. Należałoby pamiętać o pogróżkach zawartych w anonimie.

— Co się stało, kochanie? — pyta Claire de Maur, która po powrocie ojca czuje się osamotniona, bo ambasador rozmawia z lordem Musgrave. Mają sobie dużo do powiedzenia, łączą ich wspomnienia wspólnej pracy podczas wojny w Londynie. — Czy się coś stało? Posmutniałaś nagle.

— Tak, spotkał mnie wielki zawód. Oczekiwałam dziś pana d'Aubre i właśnie daje mi znać, że zatrzymano go w Genewie i nie może przybyć. W ten dzień odzyskania wolności specjalnie byłoby mi przyjemnie mieć go przy sobie. Tylko dlaczego przysyła list przez ową kobietę, której nie znam?

— To doprawdy dziwne — wtrąca się pani de Maur, która rozumie tylko sytuacje jasne i naprzykład nie podejrzewa nawet, kogo kocha jej córka.

— Przepraszam na chwilę. Muszę jednak przyjąć tę panią.

— Pomimo, że pani jej nie zna?

— Nie mogę inaczej postąpić.

— Nie boi się pani anonimowych pogróżek?

Przemówienie Starosty Kalksteina po poświęceniu mleczarni „Rotr“ w Golubiu

Po poświęceniu gmachu „Rotr'a“ zabrał głos p. Starosta Kalkstein. Najpierw złożył w imieniu p Wojewody Pomorskiego oraz własnem tej nowej placywce gospodarczej najlepsze życzenia.

W dniu dzisiejszym, tak mówił w streszczeniu p. Starosta, mamy cztery powody do wyrażenia naszej radości.

Pierwszym powodem to fakt przejęcia tej placówki gospodarczej z rąk obcych, z rąk człowieka, który ojczyznę swą obrał poza granicami Państwa Polskiego. Szczególnie tu na Pomorzu, kędy wiodą drogi ku morzu i światu całemu wszystkie placówki gospodarcze winny się znaleźć w rękach szczerze polskich, posiadających świadomość wysokiego poczucia państwowego.

Drugim powodem do radości, to łączność dla wspólnej pracy gospodarczej mieszkańców dwóch powiatów poprzez dawną granicę zaborczą. W sprawach ogólno-polskich zagadnienie dzielnicowości na szczęście należy już do przeszłości. W tej drobnej, szarej codziennej pracy nie umiemy jednakże jeszcze nieraz znaleźć wspólnego języka. Najwyższy czas, aby i w tej dziedzinie nie było żadnych różnic pomiędzy sferami gospodarczemi województwa warszawskiego i pomorskiego.

Trzecim powodem do radości, to fakt rozwoju placówki gospodarczej, fakt inwestowania kapitału w rozb. tej placówki. Jest rzeczą znaną, że okres kryzysu gospodarczego się kończy, kiedy zaczyna się okres inwestycyj gospodarczych. Dziś widzimy tu inwestowanie kapitału w nową placówkę gospodarczą i to placówkę dobrze się rozwijającą, zbudowaną na zdrowych podstawach. Pozwala nam to mieć nadzieje, że w ślad za tą inicjatywą pójdą inne instytucje gospodarcze, i w ten sposób zwalczymy kryzys gospodarczy.

Wreszcie najważniejszym powodem to radość, to fakt, że mleczarnia ta jes instytucją spółdzielczą. Wiemy wszyscy, że w Danji gdzie ruch spółdzielczy najbardziej jest rozwinięty, kryzys gospodarczy przechodził najłagodniej. — Ruch spółdzielczy nie znajduje sprzeciwu ze strony zarówno zwolenników kapitału, czy socjalizmu, czy też syndykalistów, ruch ten bowiem posiada nadzwyczaj zdrowe cechy w swojem działaniu ogarnia szerokie masy z drobnym kapitałem dla wspólnego dobra. — Życzeniem naszem powinno być, by kraj cały ogarnięty został jaknajwiększą ilością spółdzielni - i to spółdzielni zdrowych.

Zdrową natomiast spółdzielnią będzie ta, która opiera się nie na kredycie, a tylko na własnym kapitale.

Ponieważ tego rodzaju spółdzielnia, oparta o własne zaoszczędzone kapitały, jest właśnie spółdzielnia mleczarska „Rotr'a“ składam jej najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy.

Od 20 czerwca przyjmują pp. listonosze przedpłatę na Głos Wąbrzeski

Święto Morza

Morze, które od zarania naszych dziejów obmywało brzegi ziem polsko-słowiańskich, w oparciu o wspomnienia dalekiej przeszłości, myśl naszą i wolę ku przyszłości kierować musi. Radosny dzień obchodu — do nowych zamierzeń, zadań i obowiązków — mobilizować musi serca i umysły Polaków. W oparciu o doświadczenia zamierzchłej przeszłości, czerpiąc wiarę z dorobku ostatnich lat nad morzem i na morzu, w przyszłość patrzeć nam należy. Zagadnieniem przyszłości w pojęciu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jest ubezpieczenie brzegu morskiego, zabezpieczenie wolności pracy polskiej na morzu. Ubezpieczyć granice morskie czy lądowe, stać na straży traktatów i paktów może tylko siła — własna siła. Polska siła zbrojna na Bałtyku, siła obrony morza, oto zawołanie, które rozpowszechniać musi tegoroczne „Święto Morza“. Zamilkł wprawdzie huraganowy ogień wrogiej propagandy, załamała się akcja jawnie skierowana przeciw polskiemu stanowi posiadania nad Bałtykiem, ale dzień i noc rosną siły zbrojne na morzu Bałtyckiem, w szczególności rośnie ich młode pokolenie, wychowywane na zdobywców. — Dotychczasowe Święta Morza dały wyraz jednomyślnej postawy całego społeczeństwa w obronie praw Polski do morza. Najlepszą obronę tych praw zabezpieczy trwale własna siła. Wysiłkiem społecznym, zbiórką na Fundusz Obrony Morskiej, czynem stwierdzić teraz należy wolę ujawnioną w dziesiątkach tysięcy dotychczasowych rezolucyj. Tegoroczny dzień Święta Morza musi być tym dniem, w którym Fundusz Obony Morskiej dotrze do wszystkich zakątków ziemi polskiej do wszystkich osiedli, do każdego domu.

Znaczki F. O. M. mają być świadectwem czynnego udziału nas wszystkich w radosnem święcie, pieniądze wpłacone za nie, lub wrzucone do puszek groszem ofiarnym, składanym przez wszystkich. Siła Rzeczypospolitej na morzu! — Bezpieczeństwo polskiej granicy morskiej! — Oto hasła przewodnie tegorocznego Święta Morza.

Na terenie miasta Wąbrzeźna z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej zorganizowany został Komitet Święta Morza, który z gorącym apelem zwraca się do społeczeństwa, aby wzięło czynny udział w uroczystościach Święta Morza, aby nie skąpiło datków na tak doniosły cel.

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA MORZA:

Dzień 28 czerwca 1936 r. (niedziela)

godz. 8,00—12,00 zbiórka uliczna na F. O. M.
godz. 11,00 Msza św. w kościele parafjalnym.
godz. 11,30 zbiórka towarzystw i organizacyj na rynku
godz. 11.45 zgromadzenie publiczne z przemówieniem. Po zgromadzeniu pochód propagandowy organizacyj i towarzystw ulicami miasta.
godz. 14.00 zawody w koszykówkę i siatkówkę na boisku P. W. i W. F.
godz. 16,00 Koncert w ogrodzie p. Twardowskiego.
godz. 20,30 WIANKI: 1) Występy orkiestry, 2) Występy chóru, 3) Występy taneczne przy ognisku, 4) Przemówienie, 5) Korowód łodzi. 6) Premjowanie łodzi. 7) Wręczanie nagród.

Dzień 29 czerwca 1936 r. (święto Piotra i Pawła)

godz. 14,00 zawody pływackie — przy łazienkach miejskich. — Zgłoszenia do zawodów pływackich przyjmuje Komenda P. W. i W. F. (Starostwo Powiat.)

KOMITET WYKONAWCZY ŚWIĘTA MORZA

Kazimierz Balcerski, prezes Związku Oficerów Rezerwy; **Zb. Bojarski,** prezes „Sokoła“; **Buchwald,** dyrygent „Lutni“; **J. Bulanda,** dyrektor gimnazjum; **A. Cander,** cechmistrz; **St. Chwiałkowski,** prezes Bractwa Strzeleckiego; **A. Chwiećko,** adwokat; **J. Cieszyński,** nacz. sądu; **Czerniak,** rendant K. K. O.; **Czyszyński,** kom. hufca harcerzy; **Gaszyński jun.,** prezes G. K. W. „Vambresia“; **Ks. Grzechowski; J. Hoffmann,** prezes „Pogoni“; **M. Jezierski,** prezes Korporacji Kupców Samodzielnych; **Kalksteinowa,** prezeska P. W. K.; **Z. Kalkstein,** starosta powiatowy; **St. Kaucz.** kier. szkoły; **Kużaj,** adwokat; **J. Lewandowski,** nauczyciel; **Dr Leszkowski; J. Nałęcz,** prezes K. P. H.; **Dr H. Ostrowski,** notarjusz; **Dr J. Piotrowski; Dr E. Podlaszewski; Podgórski,** kom. K. K. O. pow.; **J. Rec,** prezes Podofic. Rez.; **L. Schwarz,** burmistrz; **Kpt. Szalecki,** kom. pow. pw. i wf.; **T. Skrzypczak,** prezes Zw. Inwalidów Woj.; **J. Szczukowa,** prezeska R. Rez.; **B. Szczuka,** wyd. „Głosu Wąbrzeskiego“; **Alf. Szczuka,** prezes plac. Powstańców i Woj. O. K. VIII.; **Szmytkowski,** komisarz P. P.; **Z. Szust,** rejent; **Waligóra,** prezes powiatowy Z. S.; **K. Wietrzyński,** prezes „Sokoła“; **J. Wilamowski,** prezes powiatowy Z. R.; **Witczak,** naczelnik Urzędu Skarbowego; **Wiśniewski,** naczelnik Urzędu Pocztowego; **Dr Woźniewski,** lekarz powiatowy; **Ks. prob. F. Zaremba; H. Żuralska,** prezeskaTCL.; **A. Żuralski,** sędzia; **Żynda,** naczelnik Straży Pożarnej.

NAPADY NA ŻYDÓW

Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi: ŁÓDŹ. W różnych punktach miasta dokonano kilku napadów na przechodzących Żydów.

We wszystkich wypadkach napastnicy napadali swe ofiary od tyłu, zadając im w głowę cios żelaznemi rurkami.

Przy zbiegu ulicy Andrzeja i Lipowej pobity został 22-letni Icek Frydman (Al. 1-go maja 35).

Drugi wypadek miał miejsce przy ulicy Kopernika 71, gdzie ranni zostali: 18-letni Dawid Fajman i 30 letni Szyja Woldman, obaj zamieszkali przy ulicy Sienkiewicza 82.

Obydwaj odnieśli szereg ran tłuczonych głowy. Napastnicy zbiegli. Rannym udzieliło pomocy Pogotowie miejskie.

Wreszcie na ulicy Piotrkowskiej 29 napadnięty został przez niewiadomych chuliganów 15-letni Benjamin Mincberg (Piłsudskiego 65). Doznał on złamania kości skroniowej i odniósł kilka ran twarzy. Opatrzyło go Pogotowie Ratunkowe.

Policja poszukuje sprawców napadów.

HOJNY DAR NA F. O. N.

WARSZAWA. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął generalnego inspektora „Huty Pokój“ p. Stanisława Surzyckiego, który w imieniu urzędników i robotników tej huty oraz w swojem wręczył p. premjerowi na fundusz obrony narodowej kwotę 100.000 zł., zebraną drogą składek, wobec wezwania skierowanego do całego narodu przez szefa rządu, w myśl wskazań naczelnego wodza o konieczności wzmocnienia obrony narodowej i wzięcia przez całe społeczeństwo jaknajszerszego udziału w zrealizowaniu tego zadania.

Z całej Polski

— Toruń. Zgon ofiary katastrofy budowlanej. Ofiara katastrofy budowlanej w dniu 15 bm. przy ul. Piekary Piotr Kawa, który po wypadku w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

— Toruń. — (Ofiara Wisły.) — Dnia 18 bm. w godzinach popołudniowych utonął w Wiśle podczas kąpieli posterunkowy komisarjatu pierwszego P. P. Edward Małecki. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

WIELKI ODPUST W CHEŁMNIE.

W środę i w czwartek 1-go i 2-go lipca br. w dzień Nawiedzenia Najśw. Marji Panny od lat uświęconą tradycją odbywa się odpust w Chełmnie, na który od niepamiętnych czasów z całego środkowego Pomorza przybywają pielgrzymki

Niewątpliwie przybędą liczne pielgrzymki czcicieli Marji i w roku bieżącym na odpust do Chełmna. Wszak uginamy się obecnie pod ciężarem przesilenia gospodarczego, a wrogowie zewnętrzni czyhają na naszą zgubę. Z kraju Antychrysta z Rosji płynie potężna fala zasad przewrotowych. I u nas wzmaga się ruch bezbożniczy.

Ojcowie nasi w chwilach niebezpieczeństwa zawsze szukali pomocy i ratunku u Marji.

Stara pieśń do Matki Boskiej Chełmińskiej powiada tak:

„Tu byłaś biednym pociechą w strapieniu —
I nauczyłaś, jak wytrwać w cierpieniu, —
Jak każdy smutek, co nas w życiu czeka, —
Wnosić dla Boga, co kocha człowieka“.

— Ostrzeszów. Ładnie przywitali rodaka z Ameryki. W ub. piątek przyjechał do krewnych w Ostrzeszowie p. Golicki. Podróż z Ameryki do Ostrowa odbył szczęśliwie. W Ostrowie, mając kilka godzin czasu, poszedł do poczekalni, gdzie w towarzystwie bagażowego, kelnera i dwóch innych panów wypił piwko. Będąc ostrożny — pokątnie stwierdził, czy pieniądze w wysokości 238 dolarów ma przy sobie. Po chwili jednak usnął. Wykorzystał ten moment złodziej, który wyjął mu z kieszeni książeczkę z gotówką. Pieniądze wraz z czekiem na 100 dolarów przywłaszczył sobie, a książeczkę wsunął z powrotem do kieszeni. Pan G. zauważył kradzież dopiero w Ostrzeszowie. To też wrócił czemprędzej do Ostrowa, poinformował władze śledcze o kradzieży, które poczyniły odpowiednie kroki w kierunku wyśledzenia złodzieja.

WYJAŚNIENIE.

Z Urzędu Parafjalnego otrzymaliśmy następujące pismo:

Wobec plotek kursujących w ostatnich dniach po mieście, które przeżyła osoba bez charakteru i czci, mieszkająca na luksusie, kwestując na trumnę swojego syna śp. Franciszka Mytrowskiego po rodzinach, oświadczam i wyjaśniam w imię prawdy i sprawiedliwości i w obronie honoru i czci, co następuje:

1) Zgłaszając pogrzeb swojego syna nie prosiła pani Mytrowska, żeby trumnę z nieboszczykiem dla szczupłego swego mieszkania przyjąć w trupiarni.

2) Nie żądałem zapłaty 4,— zł. za przyjęcie zwłok w trupiarni, podczas kiedy pani Mytrowska po mieście tego rodzaju plotki głosiła, dodając, że wskutek tego musiała oddać siostrom w szpitalu miejskim, które są tańsze.

3) Pogrzeb odbył się po katolicku i bezinteresownie, ze względu na to, że pani Mytrowska jest wdową bez pracy urząd parafjalny nic nie likwidował.

Urząd Parafjalny
Ks. F. Zaremba, proboszcz.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
22	Czerwiec	P.	Paulina	3,15	19,59
23	„	W	Zenona	3,16	19,59
24	„	Ś.	Jana Chrzc.	3,16	19,59

NA F. O. N.

W dniu rozdania świadectw złożyła młodzież Państwowego Gimnazjum na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 12 zł. 33 gr.

KOLEJ POWIATOWA — KURSUJE DO WSZYSTKICH POCIĄGÓW.

Wydział Powiatowy, powziął w dniu 20 bm. bardzo doniosłą uchwałę.

Od dnia 22 bm. kursować będzie do pociągu pospiesznego zdążającego z Poznania do Jabłonowa **kolej elektryczna.** Odjazd z miasta o godz. 17,08 przyjazd do miasta o godz. 17,39.

Przypuszczamy, że Obywatelstwo miasta powyższą uchwałę przyjmie z wielkiem zadowoleniem.

FATALNY PRZEJAZD.

Przejazd kolejowy na szosie Wąbrzeźno — Wałycz po reperacji ostatniej stał się zwłaszcza dla samochodów b. niebezpieczny. Naprawa została dokonana w ten sposób, że samochód jadący przez przejazd inaczej aniżeli „żółwim krokiem“ może połamać sobie wszystkie resory.

Zwracamy uwagę miarodajnym czynnikom, by przejazd naprawiono, gdyż zdarzyć się może że poszkodowany zażąda odszkodowania.

ZAWODY PŁYWACKIE.

W dniu 29 czerwca br. odbędą się zawody pływackie na pływalni Jeziora Zamkowego w nasępujących konkurencjach:

Panie: Pływanie 50 m. stylem dowolnym.

Panowie: Pływanie 100 m. żabką na piersiach. Pływanie 200 m. stylem dowolnym.

Termin zgłoszenia zawodników do kancelarji Pow. Komendy P. W. przedłużony został do dnia 27 czerwca br.

Celem przeprowadzenia badania lekarskiego zbiórka zawodników odbędzie się dnia 29 czerwca o godz. 13-tej obok łazienek pływalni.

Początek zawodów o godz. 14-tej.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.

W sobotę, po wysłuchaniu uroczystej Mszy św. — we wszystkich szkołach nastąpiło zamknięcie roku szkolnego. W godzinach południowych zaroiły się ulice miasta rzeszami dzieci i młodzieży. Na licznych twarzyczkach malowała się radość i zadowolenie; jako nagrodę za wytrwałą, całoroczną pracę otrzymali promocję Nie brakło jednakże dzieci, które swoim płaczem na ulicy świadczyły o tem, że los był w tym roku dla nich nieprzychylny! Jednakże nie rozpaczajcie. Skorzystajcie z wakacji — by z nowym rokiem z większą energją wziąć się do pracy, by za rok nie spływały po waszych licach — łzy. —

DZIŚ OPERETKA „KRYSIA LEŚNICZANKA“ W WĄBRZEŹNIE.

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś t. j. w poniedziałek, dnia 22 czerwca 1936 r. o godzinie 20,30 wiecz. w sali p. Klimka wystawia Operetka Poznańska pod dyrekcją **Zygmunta Wojciechowskiego** przebojową operetkę w 3 aktach pod tytułem: **„KKRYSIA LEŚNICZANKA“**, która wszędzie zdobywa rekord powodzenia we wszystkich miastach.

Obsada ról starannie dobrana. — W roli tytułowej wystąpi po dwuletniej przerwie primadonna Operetki Poznańskiej p. **Danuta Leska.** Partnerem Jej będzie pierwszy tenor Opery Poznańskiej **Ignacy Wiśniewski.** — W roli młodego cesarza Franciszka wystąpi ulubieniec publiczności **Stanisław Winiecki.** Zdrowy humor siać będzie doskonały komik **Roman Cichocki** jako krawczyk Mek - Mek. W innych rolach pp.: Dobrzanka, Sielska, Zarzycka, Lubicz, Piotrowski, Trojanowski, Orski oraz balet który w akcie II-gim odtańczy dziarskiego czardasza. Nad stroną muzyczną będzie dyr. Zygmunt Wojciechowski.

Bilety do godz. 7-mej nabywać można w księgarni Wojtecki Rynek, — a potem przy kasie teatru. —

O PRZEBRUKOWANIE SZOSY DO GŁÓWNEGO DWORCA

Obywatelstwo miasta naszego z pełnem zadowoleniem powitało fakt wykonania szeregu prac brukarskich na terenie Wąbrzeźna.

Sfery kupieckie jednakże ślą pod adresem odpowiednich władz usilną prośbę, by możliwie w krótkim czasie przystąpiono do przebrukowania ulicy od kolejki powiatowej do głównego dworca.

Stan bruku na tym odcinku jest już do tego. stopnia zdefortowany, że wszelkie pojazdy narażone są na szybkie niszczenie. Kupiectwo zmuszone wozić towary z głównego dworca spodziewa się, że tak Magistrat jak również Wydział Powiatowy sprawą tą się zainteresują.

Odcinek ten jest częścią drogi państwowej Nr. 1: Warszawa, Gdynia, która jest zwłaszcza w okresie letnim b. dużo używana.

BURZA.

W sobotę w godzinach popołudniowych przeszła nad naszem miastem burza z piorunami. Burzy towarzyszył ulewny deszcz.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE POWSZECHNEJ ŻEŃSKIEJ.

Dnia 20 czerwca po odbytym nabożeństwie młodzież szkolna zebrała się na uroczystości zakończenia roku szkolnego w sali gimnastycznej. Na uroczystość przybyli rodzice i starsze rodzeństwo. Na wstępie uczenica klasy szóstej Paszekówna zagaiła uroczyste zebranie witając przybyłych rodziców p. kierownika i grono nauczycielskie.

Kółko muzyczne pod kier. p. Merka wykonało kilka piosenek: fanfary, oberek, kujawiak i wiązankę. Po przemówieniu uczenicy klasy trzeciej Gutmanówny nastąpiło przekazanie sztandaru uczenicom pozostającym nadal w szkole. Po tem dziewczynki przystąpiły do wokalnej części akademji, w której wzięły udział: Wasilewska kl. II; Ledwochowska kl. V; Merkówna kl. VI; Zuchy z klasy III wykonały korowód w strojach ludowych.

W imieniu klasy VII Zofja Zielińska pożegnała grono nauczycielskie i pozostałą dziatwę. Następnie p. Kierownik pożegnał odchodzące uczenice, a zarazem podziękował gronu naucz. za pracę położoną nad wychowaniem i nauczaniem młodzieży. Chór szkolny odśpiewał kilka pieśni.

Hymnem narodowym odśpiewanym przez obecnych, zakończono uroczystość. Częścią nieoficjalną była herbata urządzona przez klasę siódmą urozmaiconą monologami.

KINO „SŁOŃCE“.

Dziś dnia 22-go o godz. 5-tej i 8,15 i jutro dnia 23-go o godz. 5-tej i 8,15 niebywały program, 2 wielkie filmy dźwiękowe w jednym programie: I. „KOCHANY ŁOBUZ“ z Anną Ondrą; II. „ZŁOTOWŁOSY BRZDĄC“ — Shirley Temple. We wtorek I. „KOCHANY ŁOBUZ“, II. „4½ MUSZKIETERÓW“.

„ADDIS ABEBA“

Przy ulicy Hallera przemianowano restaurację i dano jej nazwę **„Addis Abeba“.** Jakie motywy wyboru takiej prawie nazwy — nie wiemy. Mówią, że z tego powodu, że ul. Hallera po przebrukowaniu dorównuje się szosom budowanym w Abisynji przez Włochów, inni natomiast twierdzili, że dojdzie tam może do podobnych awantur jak w Addis Abebie po ucieczce Negusa.

Wszystko to są naturalnie plotki. Policja jednakże zarządziła zdjęcie szyldu o tak szumnej nazwie z tak podrzędnej restauracji.

PRZED ŚWIĘTEM MORZA. PP. KAJAKOWCOM POD UWAGĘ.

W „Święto Morza“ — dorocznym zwyczajem odbędzie się premjowanie łodzi. Jak nas informują — szereg organizacji opracowało już plan ozdobienia łodzi. M. innemi placówka Powstańców i Wojaków O. K. VIII — zeszłoroczna zdobywczyni I nagrody za dekorację łodzi będzie w bieżącym roku starała się ponownie zdobyć I miejsce życzymy jej tego — ale wiemy że konkurencja w bieżącym roku będzie większa.

Mamy nadzieję, że wszyscy właściciele kajaków i łodzi staną do konkursu — by zdobyć piękne nagrody.

Z MECZU PIŁKARSKIEGO.

Wczorajszej niedzieli piłkarstwo wąbrzeskie walczyło na dwóch frontach K. S. „Pogoń“ rozegrał w Dobrzyniu mecz towarzyski z tamtejszym K. S. „Strzelec“ gromiąc go w stosunku 2:1. Do przerwy 1:0 dla Strzelca.

Z POWIATU

PRACOWNICY DROGOWI ORGANIZUJĄ SIĘ.

MAŁE PUŁKOWO. Dnia 16 b. m. odbyło się konstytucyjne zebranie Związku Zawodowego Pracowników dróg kołowych R. P. im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Marszałkiem zebrania wybrano p. Surzyńskiego, protokulantem p. Bol. Maciejewskiego. Po wygłoszonym referacie, w którym referent wskazał na konieczność zorganizowania w jednej organizacji wszystkich pracowników drogowych, zebrani wypowiedzieli się za założeniem organizacji. Przystąpiono do wyborów członków Zarządu do którego weszli Pp.: Surzyński Józef jako prezes, Bestjan Jan — wiceprezes, Maciejewski Bolesław — sekretarz, Steinert Antoni — skarbnik. Ławnikami wybrano Pp.: Włudarskiego Józefa i Filkowskiego Leona. Po dokonaniu wyboru Zarządu załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Pamięć Patrona Związku Marszałka J. Piłsudskiego uczcili zgromadzeni przez powstanie i jednominutowe milczenie. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzplitej oraz hasłem: „Cześć pracy“!

Kowalewo

„ŚWIĘTO MORZA“ W KOWALEWIE

Staraniem Odziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Kowalewie został utworzony komitet — „Święta Morza“, który wybrał komitet wykonawczy dla ścisłego wypracowania programu i przygotowania prac związanych z tegorocznemi uroczystościami „Święta Morza“, wyznaczonemi na dzień 29 czerwca.

Komitet zamówił na ten dzień uroczystą mszę święta, która odbędzie się w kościele parafjalnym w Kowalewie o godzinie pół do 11-tej; po południu o godz. 13-tej nastąpi wspólny odjazd furmankami do lasu nad malowniczo położone jezioro „Okonin“.

W lesie poza szeregiem rozrywek zabawiać gości będzie orkiestra koncertami i muzyką taneczną. Czynny udział zapowiedział również — chór „Moniuszko“.

Powrót z lasu nastąpi po zachodzie słońca przy lampjonach. W nadziei, że pogoda dopisze Komitet rozsyła zaproszenia i afisze propagandowe zachęcające do licznego wzięcia udziału w uroczystościach, dekorowanie domów flagami państwowemi i L. M. K. oraz do nabywania nalepek na okna i składania ofiar na Fundusz Obrony Morskiej.

Komitet ma nadzieję, że starania jego nie zawiodą, że społeczeństwo całe weźmie liczny udział realizując w ten sposób hasło „Musimy Polskę dozbroić na morzu.“

Golub

ŚWIĘTO MORZA.

Odbyło się tu na sali magistratu zebranie organizacyjne „Święta Morza“. Inicjatywa wyszła z tut. oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, ponieważ imprezy tego rodzaju wchodzą w zakres jej działalności. Po zagajeniu zebrania przez prezesa L. M. i K. p. sędziego Kanteckiego, który na sekretarza powołał p. mecenasa Przybyszewskiego. Prezes p. sędzia Kantecki wyjaśnił cel zebrania, poczem utworzył komitet uroczystości z p. sędzią Kanteckim na czele. Komitet postanowił, w tym roku „Święto Morza“ zorganizować na Strzelnicy i to w dniach 27 — 29 bm. Dalsze wiadomości podamy w następnym numerze.

Kącik radjowy

WTOREK, dnia 23 czerwca 1936 roku.

6,00 Kiedy ranne wstają zorze. 6,03 Wesoło witamy słuchaczów (płyty). 6,25 Program na dzsiaj. 6,23 Parę informacyj. 12,03 Koncert południowy. 12,55 Wiadomości rolnicze. 14,30 Wszy stkiego po trochu (płyty), 15,30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16,00 Wspomnienia o Staniławie Moniuszce. Reportaż muzyczny. 16,45 Skarby Polski — muzea polskie odczyt. 17,00 Koncert. 17,50 „Kukułcze jajo“ — pog. 18,00 Pieśni kaszubskie w wykonaniu chóru i orkiestry ludowej. 18,25 Pogadanka aktualna. 18,30 Koncert reklamowy. 19,00 Arje i pieśni. 19,25 Witold Friemann: Sonata na fortepian i altówkę. 19,50 „Wianki“ fragm. z III aktu pt. „Kwiat paproci“. 20,00 Pieśni ludowe o wiośnie i miłości — audycja muzyczna. 20,30 Mój dziennikarski jubileusz — szkic literacki Kornela Makuszyńskiego. 21,00 Koncert wieczorny. 22,15 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

ŚRODA, dnia 24 czerwca 1936 roku.

6,00 Kiedy ranne wstają zorze. 6,03 Na dzień dobry (płyty). 6,23 Program na dzisiaj. 6,28 Parę informacyj. 12,03 Muzyka lekka z basenu w Ciechocinku. 12,55 Recytacja prozy fragment powieści „Chłopi“. 14,30 Różne instrumenty muzyczne (płyty). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Djabeł w butelce — bajka mórz. słuchowisko dla dzieci. 16,15 Śpiewające raz, dwa trzy. 17,00 Utwory muzyki włoskiej. 17,30 Recital śpiewaczy. 17,50 Anegdoty z życia Edissona. — 18,00 O potrzebie uprzemysłowienia Gdyni (pog) 18,10 Chwilka śpiewu (płyty). 18,25 Pogadanka społeczna. 18,30 Koncert reklamowy. 19,00 Koncert kameralny. 19,25 Hiszpańskie pieśni ludowe. 20,00 Słynni skrzypkowie (płyty). 20,30 Wędrówka mikrofonu po prowincji. — 21,00 II-ga aud z cyklu — Utwory Fryderyka Chopina w wykon. słynnych pianistów. 21,35 Sobótka czarnoleska. 22,30 Tańce i piosenki (płyty).

Życie towarzystw

K. S. M. MĘSKIE WĄBRZEŹNO

Zebranie plenarne Kat. Stow. Młodzieży Męskiej odbędzie się dnia 29 czerwca br o godz. 14-tej. Sprawy bardzo ważne. O liczne przybycie członków prosi

ZA ZARZĄD
Cyrklaff — sekretarz

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.:, Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.